



Redakcja: Beata Surmacz (dyrektor IEŚ), Tomasz Stępniewski (z-ca dyrektora IEŚ),
Agnieszka Zajdel (sekretarz redakcji), Aleksandra Kuczyńska-Zonik, Jakub Olchowski,
Konrad Pawłowski, Agata Tatarenko

Nr 150 (53/2020) | 25.03.2020

ISSN 2657-6996

© IEŚ

Andrzej Szabaciuk

Rosyjska kampania dezinformacyjna wobec globalnej pandemii COVID-19

Obecna pandemia koronawirusa, która odcisnęła swoje piętno na życiu milionów ludzi na całym świecie, została wykorzystana przez część kontrolowanych przez władze na Kremlu mediów do szerzenia paniki i dezinformacji na temat przyczyn i skutków pandemii. Działania te podejmowano przede wszystkim od połowy stycznia do połowy marca 2020 r., kiedy oficjalna liczba osób zakażonych wirusem zaczęła w Rosji szybko rosnąć.

Rosyjska kampania dezinformacyjna dotycząca epidemii koronawirusa, zdaniem Departamentu Stanu USA, rozpoczęła się jeszcze w połowie stycznia 2020 r. Zaangażowano w nią kontrolowane przez państwo telewizję, strony internetowe oraz tysiące fałszywych kont na portalach społecznościowych publikujących w różnych językach. Wcześniej podmioty te zaangażowane były w relacjonowanie wojny w Syrii czy protestów „żółtych kamizelek” we Francji. Głównym celem ich działań było kształtowanie opinii, że to Stany Zjednoczone są odpowiedzialne za światową pandemię koronawirusa, stworzonego w tajnych laboratoriach amerykańskich. Pojawiały się też sugestie, że wirusa mogli opracować Łotysze, Brytyjczycy czy nawet białoruscy opozycjoniści. Kampania ta przypomina działania prowadzone w latach 80. przez sowieckie służby, których celem było rozsiewanie pogłosek, że wirusa HIV stworzyły amerykańskie służby.

Casus Ukrainy. Część działań dezinformacyjnych wymierzono w konkretne państwa, m.in. w Ukrainę, jeszcze w lutym 2020 r. Ich celem było osłabienie pozycji negocjacyjnej Ukrainy w toku rozmów na temat uregulowania konfliktu na Donbasie oraz zdestabilizowanie sytuacji wewnętrznej. Poza akcją medialną służby rosyjskie rozsyłały fałszywe e-maile i SMS-y, podszywając się m.in. pod ukraińskie Ministerstwo Zdrowia, i informowały jeszcze w lutym o rzekomych przypadkach zakażeń koronawirusem na Ukrainie. Szerzono także dezinformację dotyczącą transportu na miejsce kwarantanny obywateli Ukrainy ewakuowanych z Wuhan, co zmobilizowało ludność do protestów społecznych, które później były wykorzystywane przez władze Rosji do kreowania negatywnego wizerunku Ukrainy na arenie międzynarodowej. W opinii rosyjskich władz protesty Ukraińców przeciwko relokacji osób objętych obserwacją miały wyglądać jak w „średniowiecznej Europie” i były one dowodem na „potworną dehumanizację społeczeństwa i dezintegrację władzy”.

COVID-19 i Unia Europejska. Głównym celem rosyjskich działań dezinformacyjnych jest krytyka Unii Europejskiej i efektywności jej walki z pandemią. Podnoszono rzekomy brak solidarności europejskiej, niewydolność służby zdrowia i niezdolność do opanowania epidemii. Federacja Rosyjska prezentowana była jako państwo, które dzięki sprawnemu rządowi i podjętym w odpowiednim czasie działaniom uniknęło scenariusza znanego m.in. z Włoch. Obserwatorzy monitorujący rosyjskie media z polecenia Komisji Europejskiej odnotowali ponad 80 przypadków fałszywych lub zmanipulowanych informacji, których autorami były media zależne finansowo od Kremla. Pandemią koronawirusa zainteresowali się także wpływowi antyzachodni rosyjscy ideolodzy, m.in. Aleksandr Dugin, który na swoim blogu wieszczy, że pandemia koronawirusa przyniesie kres globalizacji i liberalizmu, bo to one są odpowiedzialne za jego rozprzestrzenianie się. W jego opinii jedynym sposobem na walkę z wirusem może być tylko państwo zamknięte: z zamkniętymi granicami, gospodarką i obiegiem towarów. Sama pandemia odnowi życie społeczne i będzie jak antyczna tragedia, która poprzez katharsis przyczyni się do powstania nowego świata.

Pandemia koronawirusa w Rosji. Rosyjska akcja dezinformacyjna prowadzona była przede wszystkim w okresie, kiedy w Federacji Rosyjskiej nie odnotowano jeszcze oficjalnie przypadków zachorowań wywołanych koronawirusem. W obliczu szybko rosnącej liczby chorych w społeczeństwie zaczęło narastać zaniepokojenie wynikające z braku przygotowania rosyjskiej służby zdrowia. Rzecznik prezydenta Dmitrij Pieskow przyznał, że w Rosji brakuje maseczek ochronnych i środków dezynfekujących. W celu zaspokojenia potrzeb, przedsiębiorstwa zajmujące się produkcją medyczną pracują w reżimie całodobowym. Niepokojący jest również niedobór



respiratorów, szczególnie na prowincji, ponieważ 25% respiratorów znajduje się obecnie w Moskwie i Petersburgu. Część sprzętu dostępnego na rosyjskim rynku wykupili oligarchowie, którzy urządzają prowizoryczne przydomowe kliniki. Zaufanie do służby zdrowia podkopał ostatnio skandal związany z wykryciem zakażenia koronawirusem u Iriny Sannikowej, głównego lekarza chorób zakaźnych Kraju Stawropolskiego. Zataiła ona swoją prywatną podróż do Hiszpanii i wbrew zaleceniom pracowała na uniwersytecie i kontynuowała aktywność zawodową, zarażając najprawdopodobniej ok. 11 osób.

Rosnąca liczba osób chorych w wyniku zakażenia koronawirusem jest ogromnym wyzwaniem dla rosyjskich władz. Na 22 kwietnia 2020 r. zaplanowano referendum, w którym miały zostać przegłosowane poprawki do rosyjskiej konstytucji, a na 9 maja od dłuższego czasu planowano z wielkim rozmachem paradę wojskową z okazji 75. rocznicy „zwycięstwa nad faszyzmem”. Odwołanie tych wydarzeń będzie się wiązało z poważnym kryzysem wizerunkowym państwa.

Władze federalne podjęły szereg działań zmierzających do ograniczenia pandemii. Od 18 marca do 1 maja Rosja zamknęła swoje granice dla obcokrajowców, zakaz nie dotyczy m.in. kierowców ciężarówek, dyplomatów, załóg lotniczych oraz cudzoziemców, którzy uzyskali zezwolenie na pobyt stały na obszarze Rosji. Od 17 marca czasowo nie funkcjonują instytucje kultury. Uczelnie oficjalnie nie zamknięto, ale poszczególne szkoły wyższe zaczęły stopniowo przechodzić na tryb nauczania zdalnego i wysiedlać studentów z akademików. 23 marca wydano rozporządzenie o czasowym zamknięciu szkół. Jeszcze 16 marca wprowadzono w Moskwie zakaz organizowania masowych zgromadzeń na świeżym powietrzu oraz spotkań powyżej 50 osób w zamkniętych pomieszczeniach. Nie objął on galerii handlowych i restauracji, jednak najprawdopodobniej wraz ze wzrostem liczby zakażonych lista zamykanych podmiotów ulegnie rozszerzeniu.

Największym wyzwaniem będą jednak skutki gospodarcze. Federacja Rosyjska bilansowała swój budżet przy założeniu, że ceny ropy naftowej na światowych rynkach utrzymają się na poziomie 42,4 dol. za baryłkę. Obecnie na skutek rosyjsko-saudyjskiego konfliktu naftowego ceny te spadły poniżej 30 dol. Pandemia koronawirusa i ciepła zima zmniejszyły wielkość konsumpcji surowców węglowodorowych. Zamknięte granice mogą ograniczyć wymianę handlową m.in. z Chinami oraz w perspektywie zmniejszyć poziom bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Rosji. Mogą również utrudnić import produktów spożywczych spoza państw objętych rosyjskim embargiem. Niestabilność pogłębiają znaczne wahania kursu rubla. W rezultacie Ministerstwo Finansów prognozuje, że w obecnym roku ok. 3 mln rosyjskich pracodawców może mierzyć się z poważnymi problemami finansowymi.

Wnioski. Władze Federacji Rosyjskiej pragnęły wykorzystać światową pandemię koronawirusa do kreowania obrazu własnego państwa jako silnego i sprawnie zarządzanego podmiotu. Kwestia ta stanowiła także jeden z instrumentów nacisku na władze Ukrainy w toku negocjacji związanych z uregulowaniem konfliktu na wschodzie Ukrainy. W ostatnich tygodniach obserwujemy spadek zainteresowania przywódców państw zachodnich Ukrainą. Federacja Rosyjska wykorzystuje to do forsowania niekorzystnych dla Kijowa rozwiązań, m.in. naciskając na rozpoczęcie negocjacji z samozwańczymi władzami separatystycznych republik. Ukraina częściowo ustąpiła w tej kwestii i 11 marca 2020 r. zgodziła się na powołanie Rady Konsultacyjnej, w której skład wejdą przedstawiciele separatystów. Wzrost liczby zachorowań wywołanych wirusem w samej Rosji skłonił władze na Kremlu do zmiany taktyki. Ograniczono działania dezinformacyjne, a chęć poprawienia nadszarpniętego wizerunku Rosji spowodowała, że zdecydowano się na wysłanie do Włoch 7 samolotów wojskowych ze sprzętem medycznym i lekarzami. Podjęto też szereg działań, które mają pomóc powstrzymać rozprzestrzenianie się koronawirusa w Rosji. Dużym problemem może być jednak skuteczna walka ze skutkami pandemii na prowincji, niedobory sprzętu medycznego i personelu mogą ją znacznie utrudnić, a to właśnie na poparcie mieszkańców wspomnianych obszarów liczy Władimir Putin przed nadchodzącym referendum konstytucyjnym.

Istotne znaczenie mogą mieć gospodarcze implikacje pandemii. Nałożą się one na niekorzystne konsekwencje konfliktu naftowego z Arabią Saudyjską, który doprowadził do gwałtownego spadku cen surowców węglowodorowych. Wprawdzie Federacja Rosyjska dysponuje Funduszem Dobrobytu Narodowego, na którym zgromadzono 124 mld dol., jednak przeciągający się kryzys wywołany pandemią może sprawić, że środki te nie wystarczą na odsunięcie widma recesji, co może negatywnie odbić się na sytuacji tak makroekonomicznej, jak i politycznej państwa.